

Ewangelia na niedzielę: Boże Horyzonty

Ewangelia z niedzieli 24 tygodnia okresu zwykłego (rok B) wraz z komentarzem. «A wy za kogo Mnie uważacie?» Kiedy dbamy o modlitwę i stały dialog z Panem, nasze żrenice rozszerzają się i podchodzimy do różnych wyzwań z wielkodusznością, nasze zrozumienie różnych spraw nabiera nowych perspektyw i potrafimy dostrzec niespodziewane horyzonty: horyzonty Boga.

Ewangelia (Mk 8, 27-35)

Jezus udał się ze swoimi uczniami do wiosek pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: «Za kogo uważają Mnie ludzie?»

Oni Mu odpowiedzieli: «Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków».

On ich zapytał: «A wy za kogo Mnie uważacie?»

Odpowiedział Mu Piotr: «Ty jesteś Mesjasz». Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili.

I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy wiele musi wycierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że zostanie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa.

Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: «Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku».

Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: «Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je».

Komentarz

Pan Jezus pokonywał pieszo wraz z uczniami długie dystanse, aby zanieść Ewangelię do wszystkich miejsc. We fragmencie z dzisiejszej niedzieli spotykamy się z nim 60

kilometrów na północ od Kafarnaum, w słynnej Cezarei Filipowej, mieście bogatym w roślinność i wodę, którą zbudował Herod na cześć Cezara Augusta i przekazał swojemu synowi Filipowi. Właśnie to miasto i okoliczne wioski wywołały w pewien sposób pytanie Jezusa na temat jego tożsamości: «Za kogo uważają Mnie ludzie?» (w. 27).

Wobec nieprawdziwych opinii ludzi, Piotr jest jedynym, który potrafi udzielić odpowiedzi najbardziej zgodnej z tajemnicą Osoby Jezusa: «Ty jesteś Mesjasz» (w.29). Jednakże Piotr rozumie tę prawdę na swój sposób, i w ostateczności, jest tak samo ludzki w swoich osądach jak inni, ponieważ kiedy Pan Jezus zapowiada swoje cierpienie, Szymon gwałtownie to odrzuca.

Piotr musiał być tak stanowczy w swoim źle ukierunkowanemu przywiązaniu do Nauczyciela, że

zasłużył na poważne ostrzeżenie ze strony Jezusa: «Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku» (w.33).

Aby być dobrymi chrześcijanami i nie zasmucać Pana, potrzebujemy spojrzenia nadprzyrodzonego, to znaczy zdolności, aby widzieć rzeczy i osoby tak samo jak widzi je Bóg. I to nie jest zawsze łatwe. Przede wszystkim wtedy, kiedy chodzi o przyjęcie krzyża i tego co powoduje nasze cierpienie jako część Bożego planu.

Przed tą trudnością ostrzega nas sam Bóg: «Bo myśli moje nie są myślami waszymi

ani wasze drogi moimi drogami - wyrocznia Pana. Bo jak niebiosy górują nad ziemią,

tak drogi moje - nad waszymi drogami i myśli moje - nad myślami waszymi» (Iz 55, 8-9).

Niebezpieczeństwo zbyt ludzkiej mentalności, któremu uległ Piotr i które grozi każdemu z nas opisywał Papież Franciszek w swojej pierwszej homilii po wyborze na Stolicę Piotrową: «W tej Ewangelii jest potem szczególna sytuacja. Sam Piotr, który wyznał wiarę w Jezusa Chrystusa, mówi Mu: Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego. Pójdę za Tobą, ale nie mówmy o krzyżu. To jest bez związku. Pójdę za Tobą innymi sposobami, bez krzyża. Kiedy idziemy bez krzyża, kiedy budujemy bez krzyża i kiedy wyznajemy Chrystusa bez krzyża, nie jesteśmy uczniami Pana: jesteśmy światowi, jesteśmy biskupami, kapłanami, kardynałami, papieżami, ale nie uczniami Pana»[1].

I Ojciec Święty kończył tę myśl: «Chciałbym, abyśmy wszyscy po tych dniach łaski mieli odwagę, właśnie odwagę, wędrować w obecności Pana, z krzyżem Pana; budować

Kościół na krwi Pana, która została
przelana na krzyżu, i wyznawać
jedyną chwałę: Chrystusa
ukrzyżowanego. A tym samym
Kościół będzie postępował naprzód».

Jak tłumaczył święty Josemaría,
«ludzie miewają spojrzenie płytkie,
przyziemne, dwuwymiarowe. Gdy
zaczнешь żyć życiem
nadprzyrodzonym otrzymasz od
Boga trzeci wymiar -wysokość, a
wraz z nią wypukłość, ciężar i
objętość»[2].

Kiedy dbamy o modlitwę i stały
dialog z Panem, kiedy stale
poświęcamy określony czas, aby
osobiście zwracać się do Boga,
nabieramy spojrzenia
nadprzyrodzonego: nasze źrenice
rozszerzają się i podchodzimy do
naszych wyzwań z wielkodusznością,
nasze zrozumienie różnych spraw
nabiera nowych perspektyw i

potrafiemy dostrzec niespodziewane
horyzonty: horyzonty Boga.

[1] Franciszek, *Homilia*, 14 marca
2014 r.

[2] *Droga*, nr 279.

Pablo M. Edo // Zdjęcie:
dimitrisvetsikas1969 - pixabay

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/gospel/
niedziela-24zwyklyb/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/gospel/niedziela-24zwyklyb/) (12-08-2025)